

*Złapem na 1
do protokołu
II części Walnego Zgromadzenia
z 8.06.2010r.*
Oświadczenie do CZŁONKÓW oraz
do protokołu
Walnego Zgromadzenia
ŻSM
czerwiec 2010 r.

OŚWIADCZENIE

Mając świeżo w pamięci przykre (*zawód na demokracji*) dla mnie i osób przybyłych wraz ze mną na WZC zdarzenia na tej sali z marca 2010 roku w postaci:

- Wyrażania na głos przez p. Jędrzejewską chęci wyprowadzenia mojej osoby z Walnego Zgromadzenia,
- Wyartykułowania przez p. M. Rusinowskiego chęci spotkania się ze mną na udeptanej ziemi,
- Wielokrotne wystąpienia p. A. Rusinowskiego **których jedynym celem** było zdyskredytowanie w oczach uczestników WZ złożonych przez grupę członków – właścicieli wniosków i posuwającego się do słownego obrażania mojej osoby (zaiste dziwne zachowanie jeśli się weźmie pod uwagę rodzaj wykształcenia owego pana; prawnicze!)
- **Stronnicze, powodujące niezrozumienie sensu** w odbiorcach, wyartykułowanie przez p. radcę prawnego ŻSM, złożonych propozycji UCHWAŁ przez grupę członków – właścicieli.
- **Niedopuszczenie mojej osoby jako głównego twórcy** propozycji do wyjaśnienia celowości zgłoszonych zmian, oraz niedopuszczenie do odczytania w oryginalnej treści owych wniosków
- **Napastliwe, wręcz chamskie zachowania** osób siedzących bezpośrednio za członkami mającymi odmienny pogląd od **kliki** – poszturchiwania, szarpania, ciągnięcie za włosy i ubranie, wycia i szydersko – chamskie odzywki (n.p. : „zamknij mordę!”)
- Zagłuszanie wypowiedzi poprzez śmiechy i wycia
- Wyłączanie mikrofonu podczas moich wypowiedzi
- Próba zastraszenia mojego eksperta (co spowodowało że był zmuszony wyjść z WZ wcześniej) przez grupę tzw. „małolatów”
- Próba zdemolowania przez tzw. „nieznanych sprawców” mojego samochodu po odbytym już Walnym Zgromadzeniu. Próba nieudana z powodu przybycia na miejsce incydentu **Straży Miejskiej.**

powodują, że jestem zmuszony dmuchając na zimne, poprzez upublicznienie nagannego zachowania, przynajmniej spróbować zapobiec takim samym zachowaniom na obecnym czerwcowym Walnym Zgromadzeniu.

1. Wszystkie te fakty zasługują na potępienie i nie znajdują usprawiedliwienia w oczach normalnie myślących ludzi w kraju mieniącym się demokratycznym.
2. Wszystkie te fakty budzą niepokój o dalszy los naszego stowarzyszenia jakim w świetle obowiązującego prawa jest Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Odbyte w dniu wczorajszym na osiedlu Żeromskiego Walne Zgromadzenie części I, skłania mnie mimo wszystko, do stwierdzenia, że **członek – właściciel sp.m. zaczyna się budzić z uśpienia**, ponieważ część zgromadzonych zażyczyła sobie przedstawienia kandydatów na członków RN ŻSM, zadając pytania : „**jestem członkiem sp.m. 45 lat i chcę wreszcie wiedzieć, skąd ONI się wzięli!!!! Ja też chcę zgłosić swojego, jak to się robi!!!!**” To **jedyny pozytyw części I.** Niestety! Niestety siły tej grupki okazały się za słabe, by przeciwstawić się osobom liczącym głosy i do dyskusji z przyszłymi członkami RN ŻSM („*siedzącymi jak małpy w klatce*”, niestety to nie moje stwierdzenie) nie dopuszczono.

Może dziś, na drugiej części WZC ciekawych „**skąd ONI się wzięli!!!!**” będzie więcej.

Wiesław Łęcki – kandydat do pracy w RN ŻSM.

KRAJOWY ZWIĄZEK
LOKATORÓW I SPÓŁDZIELCÓW
Oddział Terenowy Nr 76
w Żyrardowie
KRS 0000015122

Wiesław Łęcki
Ul. Kapitana Pałaca 49 m.25
96 – 300 Żyrardów

Oświadczenie do protokołu Walnego Zgromadzenia ŻSM w 2010 r.

OŚWIADCZENIE

W związku z niedotrzymaniem przez zarząd ŻSM podstawowego wymogu §32 poz.1 STATUTU ŻSM, **zawiadamiania na piśmie** wszystkich członków o mającym się odbyć Walnym Zgromadzeniu w dniach 7,8,10 czerwca 2010 roku oświadczam, że złamano moje podstawowe prawo jako członka – właściciela spółdzielni mieszkaniowej.

Z rozmów przeprowadzonych z innym członkami – właścicielami sm. wnioskuję, że nie tylko mnie pozbawiono tego prawa. Wielu moich rozmówców nie otrzymało (tak jak ja!) żadnej informacji o miejscu i czasie obradowania WZC ŻSM.

Aby nie narazić się na zarzut nielegalności obrad, a tym samym nieważności podejmowanych uchwał na obecnie odbywanym Walnym Zgromadzeniu w częściach, **wnioskuję o przesunięcie terminu obrad do dnia 26 czerwca 2010 roku i odbyciu jednego posiedzenia właśnie w tym dniu jako całości.**

W międzyczasie należy zobowiązać zarząd do prawidłowego zawiadomienia na piśmie jak nakazuje statut w §32 poz.1 **wszystkich członków – właścicieli ŻSM** o terminie obrad WZC. Forma pisma może być jak przy zawiadomieniu o zmianach opłat miesięcznych, tj. poprzez pracownika administracji z zachowaniem własnoręcznego podpisu osoby zawiadamianej.

Jako członek spółdzielni mieszkaniowej, ale też jako członek Zarządu Głównego Krajowego Związku Lokatorów i Spółdzielców, oraz stały uczestnik posiedzeń w Sejmie RP, nie tylko Sejmowej Podkomisji Ministerstwa Infrastruktury do spraw mieszkalnictwa i spółdzielni mieszkaniowych **apeluję** o rozważne rozpatrzenie naszego wniosku przesunięcia w inny termin (26 czerwiec) obrad tegorocznego Walnego Zgromadzenia ŻSM.

Brak zawiadomień o WZC członków w myśl §32 poz.1 statutu powoduje nielegalność zebrania, a tym samym bezprzedmiotowość wszystkich uchwał podjętych na zebraniu.

Przy dotychczasowej bardzo niskiej frekwencji (co nie uszło uwadze lustratora w 2008r.) na zebraniach członków, propozycja jednego zebrania w miejsce trzech części jest propozycją rozsądną, ponieważ oszczędza czas i energię tych którzy zechcą uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu ŻSM w nowym terminie.

Aby zebrania grupy członków w obecnych terminach (7,8,10 czerwiec) wykorzystać do dobrych celów, proponuję dyskusję na temat **dramatycznej sytuacji jaką zafundowali swoim pracodawcom administratorzy ich majątku nie występując do właściciela gruntów o przekształcenie tytułu „wieczyste użytkowanie” w tytuł pełnej własności gruntu.**

Jako wstęp do dyskusji proponujemy:

- Art. z periodyku lokalnego „tydzień żyrardowa” pod tytułem „Kosztowny dziwoląg prawny – użytkowanie wieczyste”
- Art. załączony do tego oświadczenia pod tytułem „Nie chodzi o walkę ze spółdzielniami ale o przywrócenie spółdzielni spółdzielcom”.

KRAJOWY ZWIĄZEK
LOKATORÓW I SPÓŁDZIELCÓW
Oddział Terenowy Nr 76
w Żyrardowie
KRS 0000015122

WIESŁAW ŁĘCKI

Nie chodzi o walkę ze spółdzielniami, ale o przywrócenie spółdzielni spółdzielcom.

Ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych z 15 grudnia 2000 roku, która wprowadziła tzw. odrębną własność i inne cenne zmiany w spółdzielczości została szybko zmieniona, znowelizowana na niekorzyść mieszkańców spółdzielni mieszkaniowych dzięki silnemu lobby wywodzącemu się z kręgów SLD-owskiej lewicy.

Okaleczona ustawa była już trzykrotnie zaskarżana do Trybunału Konstytucyjnego. Okazało się, że chroni ona w większym stopniu interesy prezesów i zarządów, a nie zwykłych członków spółdzielni. W związku z tym coraz głośniejsze mówi się o naglącej potrzebie uzdrowienia prawa spółdzielczego, dostosowaniu go do dzisiejszych realiów.

Członek spółdzielni ma niejednokrotnie trudności z dostępem do podstawowych informacji o działalności swojej spółdzielni. Nie ma praktycznie dostępu do umów, które spółdzielnia zawiera z osobami trzecimi, z trudnością uzyskuje sprawozdania finansowe, często nie może też doprosić się dokumentów zupełnie podstawowych, takich jak statut czy regulaminy spółdzielni.

Prawa spółdzielców są często nieprzestrzegane. **Kilka dobrze zorganizowanych osób jest w stanie ubezwłasnowolnić kilkanaście tysięcy członków spółdzielni.** Brak jest przepisów wprowadzających odpowiedzialność cywilno-prawną i karną wobec organów spółdzielni.

Aktualnie członkowie zarządu spółdzielni odpowiadają tylko do wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia. To nie zapewnia należytej ochrony interesów mieszkańców przed zaniechaniami lub umyślnym działaniem na szkodę spółdzielni. Prezes, który ewidentnie działa na szkodę spółdzielni, ponosi obecnie znikomą odpowiedzialność finansową.

Spółdzielnie nie mogą być prywatnymi folwarkami prezesów, zarządów i osób z nimi związanych, nad którymi mieszkańcy nie mają żadnej kontroli.

Przeciwnicy zmian, m. in. związana z SLD **Krajowa Rada Spółdzielcza**, jak również nierzadko osoby pełniące kierownicze funkcje w spółdzielniach (wiadomo, z jakiego powodu) krytykują możliwość wydzielenia ze spółdzielni grupy członków, którzy będą mogli założyć nową spółdzielnię czy wspólnotę mieszkaniową.

Wydaje się jednak, że dzielenie i zmniejszanie w ten sposób spółdzielczych molochów liczących po kilkanaście tysięcy mieszkańców to dobry kierunek prowadzący do normalności i uzdrawiania chorych struktur. **Wielkość socjalistycznych molochów uniemożliwia racjonalne gospodarowanie zasobami spółdzielni, kontrolę i w ogóle jest sprzeczne z ideą spółdzielczości.**

Ważną i potrzebną zmianą byłoby również powierzenie właściwemu ministrowi nadzoru nad spółdzielniami. Minister uzyskałby możliwość uchylenia uchwał spółdzielni mieszkaniowej sprzecznych z prawem.

Spółdzielnie to jeden z ostatnich, ale jakże silnie bronionych bastionów PRL-u. Ludzie związani z minioną epoką znaleźli bezpieczne schronienie w strukturach spółdzielczych. Często traktują spółdzielnie jak swoje prywatne folwarki (dowiadujemy się o tym coraz częściej w prasie i telewizji). Nadszedł już chyba czas na rozbicie tego betonu.

Aby jednak tego dokonać konieczną rzeczą jest zmiana prawa spółdzielczego, ale nie tylko. **Same litery prawa są martwe. O wiele ważniejszym jest zmiana mentalności, sposobu myślenia i postępowania członków spółdzielni. Tego nie uczynią za nas posłowie ustanawiający nowe prawa. Zmiany w spółdzielczości nie dokonają się bez naszego zaangażowania. Każdy członek powinien zainteresować się sprawami spółdzielni, w której mieszka, uczestniczyć w zebraniach, zgłaszać istotne dla wszystkich wnioski, brać udział w głosowaniach, nie bać się kandydować do organów spółdzielczych.**

Ufam, że jako mieszkańcy spółdzielni mieszkaniowych staniemy na wysokości zadania i upomnimy się o swoje prawa, o własność, o swoją godność. Ufam również, że czynnie poprzemy zapowiadane zmiany. **A wówczas "mury runą, runą, runą"**

Spółdzielcza historia do 1939 roku

Spółdzielczość mieszkaniowa jest najmłodszą gałęzią polskiego ruchu spółdzielczego. Na większej części obszaru II Rzeczypospolitej (byłego zaboru rosyjskiego) nie było dla jej rozwoju dostatecznych podstaw prawnych. W związku z tym te nieliczne spółdzielnie mieszkaniowe, jakie wówczas powstały, utworzone zostały jako spółdzielnie spóżywców na podstawie statutu, który dla tego typu działalności władze rosyjskie wydały. Natomiast w pozostałych zaborach, mimo uregulowanych stosunków prawnych ruch spółdzielczy mieszkaniowy nie wykazywał znaczących dążeń rozwojowych.

Niniejszy artykuł skupia się wyłącznie na tzw. **spółdzielniach mieszkaniowo-budowlanych**. Spółdzielnie te w okresie przedwojennym budowały domy mieszkalne dla swych członków z prawem gdzie członek zostawał właścicielem mieszkania w bloku lub właścicielem domu. Każdy z członków posiadał odrębną własność mieszkania. Był jego właścicielem. Miał udział w gruncie pod budynkiem oraz w częściach wspólnych budynku, w których znajdowało się mieszkanie.

Warunki prawne do powstania organizacji tego typu obowiązującej na obszarze całego państwa określała ustawa o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r. Ustawa ta nie zajmuje się poszczególnymi typami spółdzielni, lecz stwarza ogólne ramy prawne dla wszystkich typów organizacji spółdzielczych.

Uchwała centralnego organu tj. Rady Spółdzielczej z dnia 6 czerwca 1923 r. poz. 499 wymienia spółdzielnie mieszkaniowe i budowlane stwierdzając, że **oba typy spółdzielni dostarczają członkom mieszkań.**

Spółdzielnie budowlane budowały domy dla swych członków z przepisywaniem na nich tytułu własności.

Nowela do w/w ustawy z 1920 roku, z dnia 4 grudnia 1923 roku określa, iż przepisy statutu dotyczące praw członka do mieszkania nie mogą ulegać późniejszym zmianom. W przepisach statutów i ich regulaminach spółdzielni uwzględniona została zasada możliwości przenoszenia na członków tytułu własności nie tylko domów, lecz i poszczególnych mieszkań.

Rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Robót Publicznych, Spraw Wewnętrznych i Reform Rolnych z dnia 3 listopada 1927 r. **zapewnia spółdzielniom mieszkaniowo-budowlanym przypisanie prawa własności poszczególnych mieszkań na rzecz członków.**

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 marca 1933 roku potwierdza, że **ten ruch spółdzielczy opiera swą działalność na zasadzie własności, budując domy mieszkalne z prawem przeniesienia na swoich członków tytułu własności domów lub mieszkań.**

Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 24 października 1934 roku mówi również o odrębnej własności lokali w omówionym typie spółdzielni. **Na aktualność tego rozporządzenia odnośnie jego obowiązywania przed rokiem 1939 powołują się obecnie kompetentne Urzędy. Obowiązywało ono aż do końca 1964 roku, do anulowania go przez Kodeks Cywilny.**

Literatura autorów - znanych autorytetów z zakresu tej gałęzi prawa spółdzielczego, jak i nauczycieli akademickich, potwierdza w pełni uprawnienia własnościowe członków spółdzielni.

Powyższe fakty świadczą jednoznacznie, iż w omawianym okresie spółdzielnie w/w typu dawały pełną gwarancję własności członkom spółdzielni zarówno w blokach jak i w domkach jednorodzinnych bazując na całkowitej ich równości, co do kosztów i uprawnień.

Spółdzielcza "własność"

W związku z tym, iż wiele osób interesuje temat własności w spółdzielniach mieszkaniowych powracamy ponownie do tego tematu.

Wydaje się, że niektórzy nie dostrzegają różnicy pomiędzy lokatorskim czy własnościowym spółdzielczym prawem do lokalu mieszkalnego a własnością mieszkania.

Na dzień dzisiejszy w spółdzielniach mieszkaniowych istnieją formy "niby własności" - spółdzielcze własnościowe oraz spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego.

W przypadku tzw. mieszkania lokatorskiego właścicielem i zarządzającym mieszkaniem jest spółdzielnia. Osoby zamieszkujące w tego typu mieszkaniach jedynie je użytkują, nie posiadają do niego tytułu własności. Mogą używać mieszkanie, ale nie są jego właścicielami. Osoby takie są w fatalnym położeniu gdyż nie mogą "niby swojego" mieszkania sprzedać, podarować, wziąć kredytu na to mieszkanie, założyć księgi wieczystej, itd. Lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego w spółdzielni mieszkaniowej przypomina zwykły najem. Lokator ma prawa zbliżone do najemcy. Właścicielem (można powiedzieć wynajmującym) jest spółdzielnia mieszkaniowa.

Poważne problemy pojawiają się wówczas, gdy spółdzielnia upadnie (*w ciągu ostatnich 3 lat ogłosiło upadłość około 60 spółdzielni mieszkaniowych w Polsce*).

Co się wówczas może wydarzyć?

Właścicielem bloku, konkretnego mieszkania zostaje w miejsce spółdzielni mieszkaniowej np. bank, który przejmuje je w zamian za długi. Spółdzielnie mieszkaniowe biorą kredyty, które zabezpieczone są hipoteką na "naszych" mieszkaniach. Oznacza to, że w przypadku, gdy spółdzielnia nie jest w stanie spłacić długu (kredytu) przejmuje je np. bank czy inny podmiot i może ustanowić nowy czynsz, raczej wyższy niż dotychczas.

W Lublinie w stanie upadłości jest obecnie spółdzielnia Komend. Aby nie dopuścić do upadłości mieszkańcy muszą płacić średnio po 19.000 zł. Podobno w spółdzielni Transportowiec sytuacja nie jest również najlepsza.

Tak naprawdę posiadamy skąpe wiadomości na temat kondycji finansowej naszych spółdzielni. A powinniśmy się tym interesować i mamy prawo wiedzieć jak zarządzane jest w spółdzielni, bo konsekwencje niegospodarności zarządów będziemy ponosić my sami.

Oby nie sprawdziło się powiedzenie "mądry Polak po szkodzie". Lepiej zainteresować się tym teraz niż wtedy, gdy będzie już za późno.

W przypadku spółdzielczego własnościowego mieszkania sytuacja jest już nieco inna, lepsza, choć nadal nie jesteśmy w pełni właścicielami "naszego" mieszkania. Na dowód tego proszę spojrzeć do księgi wieczystej, (*jeżeli w ogóle jest założona*).

W dziale II tejże księgi jako właściciel figuruje spółdzielnia mieszkaniowa. Spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego określane jest jako dziwoląg prawny stworzony w latach 60-tych po to, aby nie przyznawać ludziom pełnej własności.

W tzw. "komunie" ktoś, kto był właścicielem czegokolwiek stawał zagrożeniem dla towarzyszy "trzymających władzę".

Nie występuje coś podobnego w "cywilizowanym" świecie. To jest tylko w Polsce!

Spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego jest to ograniczone prawo rzeczowe. Związane jest ono z obowiązkiem członkostwa w spółdzielni mieszkaniowej. Spółdzielnia może pozbawić tego członkostwa. I co wówczas? Właściciel "naszego" mieszkania - spółdzielnia mieszkaniowa - nakazuje opuszczenie mieszkania w ciągu pół roku (w przypadku mieszkania lokatorskiego w ciągu 3 miesięcy) dokonując rozliczenia należnych wkładów.

Poza tym, w przypadku upadłości spółdzielni mieszkaniowej syndyk może obciążyć lokatorów wyższymi czynszami (i na ogół to robi np. Kolejowa Spółdzielnia "Wschód" w Lublinie).

(mała uwaga: Mamy już 2010 rok, Artykuł pisany był przed 2003 rokiem. Od 2003 r. tytuł: „Spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego” nie jest już związany z członkostwem w sm., ale w tamtym czasie niewygodny dla kliki, członek – właściciel spółdzielni, był pozbawiany swojego majątku przez najemny personel sm. i wszystko w literze prawa!)

Ale wracamy do meritum.

Tylko w przypadku odrębnej własności lokalu mieszkalnego jesteśmy pełnymi właścicielami, tzn. posiadamy pełne prawo własności do naszego mieszkania (i słusznie, bo gdy członek spółdzielni wniósł pełny wkład powinien być w pełni właścicielem mieszkania).

Ponadto posiadamy wówczas prawo własności do części wspólnych budynku, w którym mieszkamy, do gruntu, na którym posadowiony został budynek.

Tylko w przypadku posiadania tytułu odrębnej własności lokalu mieszkalnego spółdzielnia musi się liczyć również z naszym głosem, jeśli chce dokonać jakiś inwestycji na gruncie czy w częściach wspólnych budynku, w którym mieszkamy..

Nie trzeba wówczas koniecznie być członkiem spółdzielni, zależy to od woli właściciela mieszkania. Spółdzielnia nie może tego prawa ograniczyć, ponieważ nie jest to ograniczone prawo rzeczowe jak w przypadku własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego.

Najkorzystniejsza jest więc pełna własność, czyli odrębna własność lokalu mieszkalnego. Przywrócono tę formę własności na mocy ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych z dnia 15 grudnia 2000 roku.

Jak przekształcić mieszkanie lokatorskie lub własnościowe spółdzielcze w odrębną własność? Po pierwsze należy złożyć odpowiedni wniosek do zarządu spółdzielni. Samo złożenie wniosku nie pociąga za sobą żadnych konsekwencji finansowych, można go później wycofać, ale, po co i czy warto.

Podobno pracownicy spółdzielni zniechęcają do składania wniosku strasząc bezpodstawnie konsekwencjami finansowymi, opłatami i nie wiadomo jeszcze czym.

Nie dajmy się zmanipulować i zastraszyć. Zarząd spółdzielni na podstawie przepisów art. 42 i 43 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych zobowiązany jest dostarczyć członkowi do wglądu projekt uchwały a następnie uchwałę ostateczną.

W akcie notarialnym spółdzielnia ma obowiązek przenieść na nas własność mieszkania. Koszty przeniesienia na nas własności mieszkania określone zostały w ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych w art.38, ust.1, pkt 3 : "ustala się opłatę w wysokości 1/3 najniższego wynagrodzenia (teraz mamy 2010r. i opłatę zmniejszono do 1/4) ogłaszanego przez ministra właściwego do spraw pracy na podstawie kodeksu pracy jako koszt zawarcia umowy notarialnej oraz opłatę w wysokości 1/3 najniższego wynagrodzenia jako koszt założenia i wpisu do księgi wieczystej". Na dzień dzisiejszy wynosi to około 700zł.

Do przeniesienia własności zobligowana została spółdzielnia ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych z dnia 15 grudnia 2000 roku. Czasami władze i pracownicy spółdzielni przekonują nas, że nie ma powodów do obaw gdyż ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych mówi, iż w przypadku upadłości spółdzielni, spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego przekształca się w odrębną własność.

Owszem jest taki zapis w artykule 17 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, ale ustawa bardzo nieprecyzyjnie określa, w jaki sposób winno się to dokonywać.

Nie wiadomo, kto miałby to uczynić, według jakich procedur, kiedy i za ile. Już samo złożenie wniosku wyrażającego żądanie przeniesienia na nas własności mieszkania zmniejsza ryzyko związane z ponoszeniem przez nas konsekwencji upadku lub likwidacji spółdzielni.

Uzyskanie przez członka spółdzielni prawa odrębnej własności wyłącza nasze mieszkanie z masy upadłościowej z mocy prawa.

Członek spółdzielni jako właściciel prywatny wyodrębnionego z własności spółdzielczej mieszkania **nie ponosi wówczas żadnych obciążeń finansowych związanych z koniecznością spłaty wierzytelności upadłej spółdzielni.**

W ramach postępowania upadłościowego od członka spółdzielni, który jest właścicielem mieszkania, **można żądać tylko jednorazowo kwoty do wysokości udziału członkowskiego (w zależności od tego, ile stanowi statut upadłej spółdzielni).**

Nieprawdą jest również, że będąc właścicielem mieszkania musimy **"wypisać" się ze spółdzielni.** To zależy jedynie od nas czy chcemy być nadal członkami spółdzielni czy też nie. Spółdzielnia **jako administrator** obowiązana jest ustawowo do traktowania nas na takich samych warunkach jak pozostałych członków spółdzielni.

Nie zapłacimy ani grosza więcej za administrowanie budynkiem, za wywóz śmieci czy remonty, niż pozostali członkowie spółdzielni.

Składając wniosek uwłaszczeniowy zaspokajamy naszą potrzebę bezpieczeństwa. **Poczucie własności stanowi podstawowy warunek budowania społeczeństwa prawdziwie demokratycznego opartego na prawie, prawdzie i sprawiedliwości.** Według mnie najkorzystniejszą formą posiadania mieszkania jest po prostu własność a nie takie czy inne **"niby własności".**

Wydaje się, że warto ponieść pewien wysiłek w postaci **"upomnienia się"** o swoją własność i zapewnienia sobie w ten sposób bezpieczeństwa na przyszłość.

Spółdzielczy absurd

Spółdzielczość mieszkaniowa w Polsce liczy sobie już przeszło 100 lat. Pierwsze spółdzielnie mieszkaniowe powstały jeszcze na terenie Galicji. W styczniu 1921 roku weszła w życie pierwsza ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych, która zapewniała członkom spółdzielni pełną własność ich mieszkań. Po II wojnie światowej nastąpiło całkowite przejęcie przez państwo gałęzi budownictwa mieszkaniowego i związany z tym zanik spółdzielczości.

Dopiero po październiku 1956 roku powrócono do spółdzielczości mieszkaniowej wypaczając jej ideę poprzez gospodarkę nakazowo - rozdzielczą i całą utopię związaną z marksistowskim systemem.

Zasada gospodarki centralistycznej i monopolu spółdzielczego w budownictwie mieszkaniowym wywarły silne piętno w mentalności i zachowaniach wielu osób po dzień dzisiejszy. W roku 1962 pod groźbą pozbawienia prawa do lokalu i członkostwa w spółdzielni wymuszano na członkach rezygnację z ksiąg wieczystych, które założyli dla swoich mieszkań jeszcze przed rokiem 1939.

W latach 60-tych wprowadzono tzw. własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego w spółdzielni mieszkaniowej (*ograniczone prawo rzeczowe*), w tym celu, ażeby członkowie spółdzielni nie byli właścicielami swoich mieszkań. W PRL-u wszelka własność była zagrożeniem dla reżimu socjalistycznego.

Wydaje się być czymś normalnym, że jeżeli nabywamy jakąś rzecz, jeżeli za nią płacimy, to automatycznie stajemy się jej właścicielami. Tak jest na przykład przy zakupie samochodu. Wybieram samochód, płacę i staję się jego właścicielem.

Tak się jednak nie dzieje w przypadku mieszkania w spółdzielni mieszkaniowej. W tym przypadku stajemy się jedynie posiadaczami spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. Nie stajemy się właścicielami, tylko mamy prawo (*ograniczone prawo rzeczowe*) do tego lokalu. Jest to niezwykle pokrętny dziwoląg prawny, zresztą nie tylko prawny, nawet samo nazewnictwo jest wyjątkowo zagmatwane. Mieszkanie niby własnościowe, ale nie własność.

Jesteśmy świadkami absurdu - nie jesteśmy właścicielami tego, co kupiliśmy.

Spółdzielnia zatrzymuje prawo do własności gruntu, ociąga się z jego sprzedażą z różnych powodów. W dziale II księgi wieczystej spółdzielnia figuruje jako właściciel "naszego" mieszkania, my w dziale III figurujemy jako posiadający ograniczone prawo rzeczowe, czyli spółdzielcze w własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego w spółdzielni mieszkaniowej.

Sytuacja przypomina nieco "pańszczyźnianych" spółdzielców.

Chłop pańszczyźniany został uwłaszczony w XIX wieku.

- Nadszedł już czas na to, aby w XXI wieku został uwłaszczony "*pańszczyźniany spółdzielca*",
- żeby wreszcie zniknęły te dziwolągi prawne rodem z PRL-u,
- by właściciel mieszkania był właścicielem, a nie jakimś - nie wiadomo, jak to nazwać - posiadaczem prawa do lokalu.

Chyba nadszedł już czas na uwłaszczenie do końca pańszczyźnianych spółdzielców, jak również zamiany spółdzielczych molochów w kompetentnie, uczciwie, sprawnie i przyjaźnie zarządzane spółdzielnie lub wspólnoty mieszkaniowe, jak to ma miejsce w cywilizowanym świecie.

Nie dokona się do jednak samo, zmiany wymaga ustawa Prawo spółdzielcze, jak również ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych. Zmiany te zależą w dużej mierze od zmiany składu przyszłego parlamentu oraz od zaangażowania ze strony mieszkańców.

Spółdzielczy wniosek

Złożenie wniosku do zarządu spółdzielni mieszkaniowej o przeniesienie własnościowego spółdzielczego czy lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego na własność (z udziałem w częściach wspólnych budynku i gruncie) powoduje określone skutki.

Od chwili złożenia wniosku uzyskujemy prawo roszczenia o przeniesienie na nas przez spółdzielnię prawa własności mieszkania.

Przypominam, iż własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu to nie jest własność, a ograniczone prawo rzeczowe. "Wymyślono" je w czasach PRL-u. Dzisiaj mówi się, że to "potworek prawny". Jeszcze gorsza sytuacja jest w przypadku mieszkania lokatorskiego. Ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych z 15 grudnia 2000 roku z mocy samego prawa nie przenosi prawa własności mieszkania. Osoba tym zainteresowana musi sama wystąpić do zarządu spółdzielni z wnioskiem, iż chce być właścicielem swojego mieszkania. Powinna to być decyzja świadoma, przemyślana i wolna. Prawo roszczenia o przeniesienie na nas przez spółdzielnię prawa własności mieszkania oznacza, iż zarząd spółdzielni ma ustawowy obowiązek spełnienia go. Poprzez złożenie wniosku nabywamy prawo roszczenia do uzyskania własności lokalu. Zarząd spółdzielni ma obowiązek dokładnie poinformować nas o tym, jakie warunki (zwłaszcza finansowe) musimy spełnić, żeby mogła być z nami zawarta umowa notarialna przenosząca na nas prawo własności do lokalu mieszkalnego, użytkowego czy też garażu.

Informację tą zarząd powinien przedłożyć członkom w formie projektu uchwały. Do projektu tego członek ma prawo wnieść zastrzeżenia na piśmie w ustawowo określonym terminie.

Złożenie wniosku o odrębną własność rodzi bardzo mocne skutki prawne, obejmujące zarówno żyjących wnioskodawców, jak i spadkobierców.

Po śmierci wnioskodawcy, jego spadkobiercy mogą skorzystać z uwłaszczenia. W tej sytuacji spadkobierca musi wyrazić wolę podtrzymania żądania przeniesienia na niego prawa własności lokalu. Wola tak musi być wyrażona pisemnie w postaci wniosku podtrzymującego żądanie przeniesienia własności, złożonego w zarządzie spółdzielni.

KRAJOWY REJESTR SĄDOWY
W OLSZTYNIE
W ZYRARDOWIE
KRS 0000015122

Samo złożenie wniosku nie pociąga za sobą żadnych konsekwencji finansowych, można go później wycofać, ale, po co i czy warto.

Tylko odrębna własność mieszkania z własnością gruntu w pełni nas zabezpiecza w przypadku upadłości spółdzielni.

Nierzadko władze i pracownicy spółdzielni przekonują nas, że nie ma powodów do obaw gdyż ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych mówi, iż w przypadku upadłości spółdzielni, spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego przekształca się w odrębną własność. *Owszem jest taki zapis w artykule 17 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, ale ustawa bardzo nieprecyzyjnie określa w jaki sposób winno się to dokonywać. Nie wiadomo, kto miałby to uczynić, według jakich procedur, kiedy i za ile.*

Poza tym, zanim to nastąpi członkowie najczęściej są obciążani przez syndyka długami spółdzielni. Już samo złożenie wniosku wyrażającego żądanie przeniesienia na nas własności mieszkania zmniejsza ryzyko związane z ponoszeniem przez nas konsekwencji upadłości spółdzielni.

Uzyskanie przez członka spółdzielni prawa odrębnej własności wyłącza nasze mieszkanie z masy upadłościowej z mocy prawa.

Członek spółdzielni jako właściciel prywatny wyodrębnionego z własności spółdzielczej mieszkania **nie ponosi** wówczas żadnych obciążeń finansowych związanych z koniecznością spłaty wierzytelności upadłej spółdzielni..

Posiadający własnościowe spółdzielcze czy lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego są w znacznie gorszym położeniu.

Spółdzielnie niechętnie podchodzą do sprawy uwłaszczenia, wydaje się, iż czasami próbują opóźnić ten proces jak tylko mogą.

Zniechęca się członków spółdzielni składających wnioski o odrębną własność.

Dlaczego? Odpowiedź pozostawiam Państwu.

Kiedys jeden z pracowników spółdzielni powiedział mi, że "spółdzielnia to kura, która znosi złote jajka". Tylko kto z nich korzysta? Odpowiedź też pozostawiam Państwu.

By wyeliminować samozwańcych „wspólników” do owych złotych jaj nakazem dla członka – właściciela spółdzielni mieszkaniowej stało się po pierwsze, drugie i trzecie:

- **Powinniśmy (nakaz!!!) uczestniczyć w zebraniach,**
- **brać udział w głosowaniach,**
- **kandydować do organów spółdzielni.**
- **Musimy się po prostu organizować oddolnie.**

Jeżeli tego nie czynimy nie mamy prawa narzekać, że jest tak czy inaczej, że jest źle, nie mamy prawa mówić, że spółdzielnia to prywatny folwark wąskiej grupy osób. (czyt. prezesów!)

"Wszystko by już mogli mieć, ale oni nie chcą chcieć",
tak pisał Stanisław Wyspiański w "Weselu".

Oby te słowa nie odnosiły się do nas, spółdzielców.



Wywiad z Cezarym Paplińskim (Kurier Lubelski)

Rozmowa z Cezarym Paplińskim, właścicielem biura AD REM Nieruchomości, członkiem Lubelskiego Stowarzyszenia Pośredników i Ekspertów Rynku Nieruchomości.

*** Nie poleca Pan więc nabywania mieszkań w spółdzielniach mieszkaniowych?**

Proszę mnie dobrze zrozumieć. Chcę ukazać jako błąd istotną różnicę pomiędzy własnością a ograniczonym prawem rzeczowym. Tylko w przypadku odrębnej własności lokalu mieszkalnego jesteśmy pełniymi właścicielami, tzn. posiadamy pełne prawo własności do naszego mieszkania (i słusznie, bo gdy członek spółdzielni wniósł pełny wkład powinien być w pełni właścicielem mieszkania).

Ponadto posiadamy wówczas prawo własności do części wspólnych budynku, w którym mieszkamy, do gruntu, na którym posadowiony został budynek. Najkorzystniejsza jest więc pełna własność, czyli odrębna własność lokalu mieszkalnego. Przywrócono tę formę własności na mocy ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych z dnia 15 grudnia 2000 roku.



moja UWAGA:

To, jest artykuł dla wszystkich tych którzy uważają, że mając tzw. „tytuł własnościowy do lokalu spółdzielczego” mają na własność mieszkanie w którym przebywają i że owo mieszkanie zostawią swoim dzieciom w testamencie.

Jest też dla tych którzy nie przychodząc na Walne Zebranie Członków pozostawiają wszelkie decyzje dotyczące przyszłości swojego prywatnego majątku w łapach najemnego personelu spółdzielni mieszkaniowej i wąskiej grupy cwaniaków żerującej na Spółdzielni za przyzwoleniem owego najemnego personelu (czyt. zarządu).

KRAJOWY ZWIĄZEK
LOKATORÓW I SPÓŁDZIELCÓW
Oddział Terenowy Nr 76
w Żyrardowie
KRS 0000015122

Z poważaniem: Wiesław Łęcki
Członek ŻSM i pełnomocnik KZLiS
w Żyrardowie Oddział 76.



KRAJOWY ZWIĄZEK LOKATORÓW i SPÓŁDZIELCÓW
ODDZIAŁ TERENOWY NR 76 w Żyrardowie.
Adres korespond. 96-300 Żyrardów Biuro Poselskie PiS
ul. Okrzei 19.

Tel. Kont. 691546098 strona intern. <http://www.kzlis.konin.lm.pl/>
NIP 665-23-31-128 REGON 310313383-00020 KRS 0000015122

Teresa Samojczyk
ul. Nietrzebki 20/46
96-300 Żyrardów

ŻYRARDÓW dnia 8.06.2010

**Oświadczenie
do
protokołu
Walnego Zgromadzenia
ŻSM w 2010 r.**

OŚWIADCZENIE

W związku z niedotrzymaniem przez zarząd ŻSM podstawowego wymogu §32 poz.1 STATUTU ŻSM, **zawiadamiania na piśmie** wszystkich członków o mającym się odbyć Walnym Zgromadzeniu w dniach 7,8,10 czerwca 2010 roku oświadczam, że złamano moje podstawowe prawo jako członka – właściciela spółdzielni mieszkaniowej. Z rozmów z innym członkami – właścicielami sm. wnioskuję, że nie tylko mnie pozbawiono tego prawa. Wielu moich rozmówców nie otrzymało (tak jak ja!) na piśmie informacji o miejscu i czasie obradowania WZC ŻSM.

Aby nie narazić się na zarzut nielegalności obrad, a tym samym nieważności podejmowanych uchwał na obecnie odbywanym Walnym Zgromadzeniu w częściach, **wnioskuję o przesunięcie terminu obrad do dnia 26 czerwca 2010 roku i odbyciu jednego posiedzenia właśnie w tym dniu jako całości.**

W międzyczasie należy zobowiązać zarząd do prawidłowego zawiadomienia na piśmie jak nakazuje **Ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych** Art. 8|3 pkt.6 oraz **Statut ŻSM** w §32 poz.1 **wszystkich członków – właścicieli ŻSM** o terminie obrad WZC członków.

Forma dostarczenia pisma może być jak przy zawiadomieniu o zmianach opłat miesięcznych, tj. poprzez pracownika administracji z zachowaniem własnoręcznego podpisu osoby zawiadamianej.

Jako członek spółdzielni mieszkaniowej i współwłaściciel całego majątku tylko administrowanego przez siłę najemną (czyt. zarząd) apeluję o rozważne rozpatrzenie naszego wniosku przesunięcia w inny termin (26 czerwiec) obrad tegorocznego Walnego Zgromadzenia ŻSM.

Brak zawiadomień o WZC członków w myśl ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych Art. 8|3 pkt.6 oraz §32 poz.1 statutu powoduje nielegalność zebrania, a tym samym bezprzedmiotowość wszystkich uchwał podjętych na zebraniu.

Przy dotychczasowej bardzo niskiej frekwencji (co nie uszło uwadze lustratora w 2008r.) na zebraniach członków, propozycja jednego zebrania w miejsce trzech części jest propozycją rozsądną, ponieważ oszczędza czas i energię tych którzy zechcą uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu ŻSM w nowym terminie.

Aby zebrania grupy członków w obecnych terminach (7,8,10 czerwiec) wykorzystać do dobrych celów, proponuję dyskusję na temat **dramatycznej sytuacji jaką zafundowali swoim pracodawcom administratorzy ich majątku nie występując do właściciela gruntów (miasto) o przekształcenie pokracznego tytułu „wieczyste użytkowanie” w tytuł pełnej własności gruntu.**

Jako wstęp do dyskusji proponujemy:

- Art. z periodyku lokalnego „tydzień żyrardowa” pod tytułem „Kosztowny dziwołag prawny – użytkowanie wieczyste”
- Art. załączony do oświadczenia p. Łęckiego Wiesława pod tytułem „Nie chodzi o walkę ze spółdzielniami ale o przywrócenie spółdzielni spółdzielcom”.

PROTOKÓŁ I
Komisji Mandatowo-Skrutacyjnej wybranej
na II. CZĘŚCI WALNEGO ZGROMADZENIA w dniu 8.06.2010r.

Komisja ukonstytuowała się następująco:

- | | |
|-------------------|---------------------------------------|
| 1. Przewodniczący | Pani/Pan <i>Pekacho Beata</i> |
| 2. Sekretarz | Pani/Pan <i>Bimula Elżbieta</i> |
| 3. Członek | Pani/Pan <i>Pluta Józef</i> |
| 4. Członek | Pani/Pan <i>Szyszkiewicz Bogumiła</i> |
| 5. Członek | Pani/Pan <i>Mankowski Jacek</i> |
| 6. Członek | Pani/Pan <i>Leaga Tadeusz</i> |
| 7. Członek | Pani/Pan <i>Chmielecki Roman</i> |
| 8. Członek | Pani/Pan <i>Grudwan Wojciech</i> |

Komisja stwierdza, że Walne Zgromadzenie ŻSM zostało zwołane prawidłowo, w trybie przewidzianym w § 31 ust. 1 Statutu ŻSM, a członkowie powiadomieni w sposób i w terminie określonym w § 32 Statutu ŻSM.

Komisja stwierdza, że na *2362*..... uprawnionych do udziału w II Części Walnego Zgromadzenia, na godzinę *17:30*....., przybyło *86*..... członków, co stanowi *3,64*.....%.

Po odczytaniu niniejszego protokołu komisja sporządza na bieżąco załącznik, w którym zapisane zostaną: czas i zmiana ilości osób obecnych na zebraniu, wynikające z przyścia członków uprawnionych do udziału w II Części Walnego Zgromadzenia, po odczytaniu niniejszego protokołu.

Lista obecności stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Na tym protokół zakończono.

Podpisy członków Komisji:

- | | |
|----|-----------------|
| 1. | <i>Beata</i> |
| 2. | <i>Elżbieta</i> |
| 3. | <i>Józef</i> |
| 4. | <i>Bogumiła</i> |
| 5. | <i>Jacek</i> |
| 6. | <i>Tadeusz</i> |
| 7. | <i>Roman</i> |
| 8. | <i>Wojciech</i> |

PROTOKÓŁ II
Komisji Mandatowo-Skrutacyjnej wybranej
na II. CZĘŚCI WALNEGO ZGROMADZENIA w dniu 28.06.2010r.

Komisja Mandatowo-Skrutacyjna w składzie:

1. Przewodniczący Pani/Pan Pełkalisz Beata
2. Sekretarz Pani/Pan Bryniewska Elżbieta
3. Członek Pani/Pan Pleśka Józef
4. Członek Pani/Pan Szekulinowska Bogumiła
5. Członek Pani/Pan Mankowski Janek
6. Członek Pani/Pan Kyana Tomasz
7. Członek Pani/Pan Chudelak Roman
8. Członek Pani/Pan Cymochman Wojciech

stwierdza, że na uprawnionych do głosowania według listy obecności 86 osób, na godzinę 18¹⁵....., oddano 82..... karty do głosowania, w tym głosów:

z rejonu:	głosy ważne	głosy nieważne
os.Sikorskiego, Żeromskiego, Batorego	80	2
os.Teklin, Piękna, Łąkowa	77	5
os.Kościuszki, Centrum, Słoneczna, Wschód	46	6

(Komisja uznaje głosy nieważne na podstawie uchybień określonych w § 36 A ust. 4 Statutu ZSM.)

W wyniku tajnego głosowania niżej wymienieni kandydaci otrzymali następującą ilość ważnych głosów „za”:

<u>os. Sikorskiego, Żeromskiego, Batorego</u>	<u>ilość głosów</u>
1. Choiński Lech	71
2. Kierłańczyk Wiesława	69
3. Króliczak Aleksandra	6
4. Łagutko Hanna	64
5. Mela Leszek	34
6. Pałuba Janina	20
7. Popielczyk Stanisław	54
8. Rypina Krystyna	58
<u>os. Teklin, Piękna, Łąkowa</u>	<u>ilość głosów</u>
1. Borowska Hanna	65
2. Bronowski Mirosław	40
3. Galiński Jan	18

4. Kucharski Lech	50
5. Łęcki Wiesław	4
6. Materko Alicja	7
7. Ogonowski Witold	32
8. Osiński Andrzej	29
9. Rzeczycka Barbara	54
10. Samorajczyk Teresa	5
11. Zielińska Krystyna	65

os. Kościuszki, Centrum, Słoneczna, Wschód

ilość głosów

1. Drużyński Andrzej	65
2. Gwiaździńska Krystyna	28
3. Jelińska Barbara	11
4. Koźbiał Elżbieta	5
5. Marczak Krystyna	63
6. Markiewicz Mieczysław	8
7. Polaczek-Farska Iwonna	43
8. Sławińska Ewa	40
9. Sochański Ryszard	25
10. Umięcki Andrzej	64
11. Walczak Włodzimierz	44
12. Wiśniewska Bożenna	8


Na tym protokół zakończono.

Karty do głosowania stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

Podpisy członków Komisji:

1. 

2. 

3. 

4. 

5. 

6. 

7. 

8. 

PROTOKÓŁ III
Komisji Mandatowo-Skrutacyjnej wybranej
na II CZĘŚCI WALNEGO ZGROMADZENIA w dniu 8.06.2010r.

Komisja Mandatowo-Skrutacyjna w składzie:

- | | | |
|-------------------|----------|-----------------------------|
| 1. Przewodniczący | Pani/Pan | <u>Pekala Beata</u> |
| 2. Sekretarz | Pani/Pan | <u>Bonichla Elżbieta</u> |
| 3. Członek | Pani/Pan | <u>Fluka Iwona</u> |
| 4. Członek | Pani/Pan | <u>Szwedzińska Bogumiła</u> |
| 5. Członek | Pani/Pan | <u>Majkowska Jarek</u> |
| 6. Członek | Pani/Pan | <u>Lysa Tomasz</u> |
| 7. Członek | Pani/Pan | <u>Chudobski Roman</u> |
| 8. Członek | Pani/Pan | <u>Grundman Wojciech</u> |

stwierdza, że w wyniku głosowania jawnego uchwał oddano następującą ilość głosów:

numer	w sprawie:	głosy „za”	głosy „przeciw”	podpis	
				przewodniczącego	sekretarza
				<u>II</u> części Walnego Zgromadzenia	
1/10	Zatwierdzenia sprawozdania Rady Nadzorczej ŻSM za 2009r.	73	0	<u>[Signature]</u>	<u>[Signature]</u>
2/10	Zatwierdzenia sprawozdań Zarządu z działalności ŻSM za 2009r. i kierunków jej rozwoju na 2010r.	70	0	<u>[Signature]</u>	<u>[Signature]</u>
3/10	Absolutorium dla członków Zarządu ŻSM:				
	1. Rusinowski Marian	75	0	<u>[Signature]</u>	<u>[Signature]</u>
	2. Szymonik Adam	78	0	<u>[Signature]</u>	<u>[Signature]</u>
	3. Jędrzejewska Hanna	79	0	<u>[Signature]</u>	<u>[Signature]</u>
4/10	Zatwierdzenia sprawozdań z realizacji uchwał podjętych przez Walne Zgromadzenia ŻSM odbywane 8, 10, 15, 17, 19 i 23 czerwca 2009r. oraz 1, 3, i 5 marca 2010r.	54	0	<u>[Signature]</u>	<u>[Signature]</u>
5/10	Określenia sumy zobowiązań Spółdzielni 1. bieżących w 2010r. do kwoty 35.000.000,00zł, 2. na termomodernizację i inne działania remontowe budynków mieszkalnych wielorodzinnych, które będą prowadzone w latach 2010-2013 do kwoty 5.000.000,00zł.	54	0	<u>[Signature]</u>	<u>[Signature]</u>

6/10	Zatwierdzenia zmian w Regulaminie Rady Nadzorczej.	55	0	Shchue	Hg
7/10	Zbycia prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 2757 (o powierzchni 655m ² przy ul.Skrowaczewskiego).	53	0	Shchue	Hg
8/10	Odpłatnego przeniesienia prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowych w os.Piękna, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki nr 2787/34 (o powierzchni 1700m ²) i nr 2787/32 (o powierzchni 289m ²).	54	0	Shchue	Hg
9/10	Odpłatnego przeniesienia prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowych przy ul.Izy Zielińskiej, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki nr 2317/17 (o powierzchni 234m ²) i nr 2317/18 (o powierzchni 628m ²).	54	0	Shchue	Hg
10/10	Uchylenia Uchwały Rady Nadzorczej ŻSM nr 76/09 z 27.11.09r. w sprawie wykluczenia ze Spółdzielni Pani ██████████	0	54	Shchue	Hg
11/10	Wyborów do Rady Nadzorczej ŻSM.	wyniki głosowania tajnego zawarte w protokole II komisji mandatowo-skrutacyjnej			

Na tym protokół zakończono.

Podpisy członków Komisji:

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.